№ 18. Kraków 23 Stycznia — Niedziela. Rok 1859.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 20	rocznie	zła. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3^1/_2$
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 22 stycznia.

Jeden z dzienników francuskich utrzymuje, że nic się nie zmieniło w położeniu politycznem, że mamy tylko dziś o jeden artykuł *Constitutionnela* więcéj niż wczoraj. Odczytawszy ów artykuł, i zastrzeżenia jakie nad nim czyni *la Patrie*, dziennik również półurzędowy, a które podajemy we właściwéj rubryce; mając przytém na pamięci artykuł nader ważny *Gazety wiedeńskiéj*, gazety urzędowéj, który podaliśmy wczoraj — chętniebyśmy przystali na zdanie wyżéj wyrażone. *Gazeta wiedeńska* wiedziała już dobrze o artykule *Constitutionnela*, gdy tyle znaczącą rozprawę w kolumny swe przyjęła. W obec jéj surowych uwag drobnieją uspokajania *Constitutionnela*, jak głaskania w obec groźby. Zdaje się, że jeszcze nie ma powodu zapewniać, jakoby już wszystko było skończone, załatwione, usunięte — skoro *Gazeta wiedeńska* uznała potrzebę tak energicznego wystąpienia.

Wprawdzie trudno powiedzieć, że wszystko skończone, skoro się nie wie co ma być skończone? Niedawno jeden z dzienników uroczyście rozpoczął rzecz od napomnienia innych dzienników, że odpowiedzialnemi są przed publicznością za milczenie, to jest nie tylko za to co mówią, ale i za to czego nie mówią. Po takowém przemówieniu spodziewaliśmy się wyczytać jakieś odkrycie bardzo pożądane w téj chwili, w któréj niewiadomość wszędzie panuje. Wyczytaliśmy same domysły. Za niestawianie domysłów żaden dziennik nie odpowiada, nawet przed opinią publiczną. Jesteśmy wielkiemi zwolennikami odpowiedzialności, bo odpowiedzialność każe się zawsze domyślać prawa i obowiązków. Ale aby być za milczenie odpowiedzialnym, trzeba naprzód wiedzieć i módz powiedzieć, inaczéj odpowiedzialnym się jest raczéj za to co się mówi a o czém się nie wie.

Korespondencya Czasu.

Berlin 20 stycznia.

† Na onegdajszem posiedzeniu Izby poselskiéj wniesione były przez rząd następujące projekta do praw, pierwsze w tegoroczném legislaturze: 1) budżet za rok 1859, 2) podwyższenie dotacyi korony o pół miliona talarów, 3) obrachunek z budżetu za rok 1856, 4) projekt do prawa dotyczący terytoryalnego rozmiaru krajów hohenzollernskich, 5) projekt do prawa o zatrzymywaniu i spuszczaniu wód w regencyi kolońskiéj. Na temże posiedzeniu posłowie Vincke, Reichensperger i Mathis podali wniosek, poparty podpisami 232 członków, o uchwalenie adresu w odpowiedzi na mowę tronową. Następnie zajmowała się Izba sprawozdaniem wyborów.

Co się najprzód budżetu tyczy, przychody i rozchody państwa obliczone są na 131,670,000 tal., o 5,469,000 tal. więcéj niż w zeszłym roku. Rozchody zwyczajne wynoszą 123,452,000 tal., nadzwyczajne tal. 8,218,000. Po raz pierwszy nie masz w budżecie ubytku, owszem jest przewyżka, wynosząca tal. 2,368,000. Wedle przyjętéj zasady, przewyżka ta wpłynąćby powinna do skarbu, ale rząd uważa za rzecz stósowniejszą, przejąć z niéj 1,300,000 tal. do bieżącego budżetu, na pokrycie nadzwyczajnych wydatków, które z 6,192,000 tal. za rok 1858, podnoszą się na 8,218,000 tal. za rok 1859; reszta przewyżki pozostanie w rezerwie, na pokrycie prawdopodobnych przekroczeń pojedynczych etatów za rok 1858. Zwiększone rozchody za rok bieżący pokryte będą zupełnie bieżącemi przychodami, których wzrost uwalnia rząd od uciekania się do nadzwyczajnych środków. Wzrost ten nie jest skutkiem podwyższenia podatków, lecz przyboru ludności i zamożności kraju. Pokazał się on mianowicie w zarządzie poczt, w podatkach pośrednich i bezpośrednich i w zarządzie dróg żelaznych. Na podwyższenie pensyj urzędniczych przeznacza się nadzwyczajnie z tych bieżących przychodów suma 1,830,000 tal., na zarząd marynarki 1,353,000. Izba okazuje głośno swoje zadowolenie. Minister skarbu pan Patow, oświadcza na to, że nie obecnemu, lecz przeszłemu zarządowi należy się pochwała za osiągnienie tak pomyślnych rezultatów.

Projekt do prawa względem podwyższenia dotacyi korony umotywowany jest osobnym pamiętnikiem. Potrzeba podwyższenia tego, nadmienia p. minister, oddawna jest uznaną. Rząd uważa za pierwszą powinność swoją, potrzebie téj zadosyćuczynić i do sumy dotacyjnéj, wynoszącéj talarów 2,573,000, przydać 500,000 tal., która zatem odtąd wynosić będzie 3,073,000 tal. (Jest to gdzieindziéj tak zwana lista cywilna).

Projekt uchwalenia adresu uzasadniony jest temi krótkiemi słowy: Jego Królewskiéj Wysokości Księciu Regentowi, w odpowiedzi na jego przemowę przy otwarciu sejmu, wyrazić uczucia podziękowania i uwielbienia. Do zredagowania adresu wyznaczoną została osobna komisya z 21 członków złożona, do któréj i prezes obrad sejmowych należy. Pisałem już poprzednio o prawdopodobnéj formie tego adresu i o postępowaniu parlamentarnem, skoro projekt do adresu wniesiony będzie na porządek dzienny obrad. Słyszę jednak, że wielu posłów pragnie szczegółowéj nad nim dyskusyi. Wątpię, żeby do tego przyszło. Większość ministeryalna Izby przetnie zapewne uchwałą swoją tego rodzaju życzenia, a z pewnością nie dopuści, aby podawano do zredagowanego adresu szczegółowe poprawki. Najprawdopodobniéj jest, że adres będzie bez dyskusyi uchwalony. Takie ma być życzenie Księcia Regenta. W komisyi adresowéj nie masz żadnego posła polskiego, nie masz żadnego we wszystkich innych stałych komisyach, których jest dziewięć: 1) komisya do regulaminu obrad, 2) petycyjna, 3) do stosunków agraryjnych, 4) do handlu i przemysłu, 5) do finansów i ceł, 6) do przedmiotów dotyczących sprawiedliwości, 7) do spraw ordynacyi gminnéj, 8) do spraw wychowania publicznego, 9) budżetowa. Niema także żadnego posła polskiego w biórze Izby. Czy to wyłączenie posłów polskich jest przypadkowo, czy umyślnie dokonane, nie zastanawiam się nad tem. Nadmieniam tylko, że miano wzgląd w wyborach tych na wszystkie inne frakcye, z wyjątkiem polskiéj. Miałażby Izba być tak łaskawa i uznawać legalność odrębnego stanowiska koła polskiego w sejmie? Bardzo wątpię.

Uważają tu za rzecz prawdopodobną, że minister sprawiedliwości, pan Simons, usunie się z ministerstwa i zastąpiony będzie przez p. Wenzla, znanego członka opozycyi dawnéj Izby. Mówią także o ustąpieniu ministra handlu von der Heydt, nie wskazując, kto ma być jego następcą. Zmiany takowéj wymagać ma potrzeba większéj jednomyślności w gabinecie. Pan Auerswald zostanie zapewne z czasem prezesem rady ministrów.

Wczoraj rano umarł tu hr. Hatzfeld, poseł pruski w Paryżu, w 46 roku życia. Żona jego, która tu na wiadomość o zachorowaniu jego przed parą dniami przybyła, jest córką marszałka francuzkiego hr. Castellane, dowodzącego w Lugdunie. Z małżeństwa tego, które zawarte było 1844 r., pozostało sześcioro dzieci. Zmarły był drugim synem hr. Franciszka Hatzfeld na Trachenbergu w Szląsku. Z powodu śmierci jego wieczór tańcujący u Księstwa Pruskich zapowiedziany na dzień wczorajszy został odroczony.

Paryż 18 stycznia.

B. Po gwałtownych wstrząśnieniach trzech ostatnich tygodni, można już teraz z pewną znajomością rzeczy ocenić donośność opinii publicznéj. Bardzoby się mylił ten ktoby sądził Francyę według popłochów giełdowych lub nawet przestrachów przemysłu i handlu. Był czas w którym szukano wyroków opinii w dziennikarstwie, w Izbach, na giełdzie, w zgromadzeniach lub na bruku nawet. Wszystkie te termometra ze zmianą stanu rzeczy zwichnięte zostały. Potrzeba wyżéj sięgnąć i z wyższego stanowiska na kraj spoglądać, ażeby zdać sobie sprawę z usposobień narodu. Od dnia 2go grudnia 1851 r. Francuzi przestali być tém, czém byli dawniéj, ale tylko pod względem form i sposobu postępowania. Rdzeń charakteru narodowego, gieniusz wrodzony narodu pozostał w całéj świetności i świeżości, że tak powiem nieskażonéj. Zawody polityczne zniechęciły ogół do zmian i wstrząśnień. Stracono gust do rozpraw. Zapragnęli Francuzi rządu i poddali się mu bezwarunkowo. Szczególniéj też kwestye zewnętrzne, które pod panowaniem Ludwika Filipa i rzeczypospolitéj tak drażliwemi i jałowemi wrażeniami stępiły uczucie narodowe, zupełnie zostały wypuszczone z programatu zajęć powszechnych. Trzeba było bardzo żwawéj i dotykalnéj kwestyi zagranicznéj, żeby cokolwiek zajęła lub wzruszyła opinią publiczną. Forum zastąpiła giełda. Interesa, przygłuszyły politykę. Długiego trzeba było czasu niż sprawa wschodnia zwróciła uwagę powszechną. W wigilią wydania wojny jeszcze umysły spokojnie oczekiwały na postanowienie Cesarza, któremu więcéj niż któremukolwiek z rządzących poprzednich pod tym względem wierzono. Napoleonizm ma za sobą urok tradycyi. Duma narodowa z upadkiem Napoleona Igo dopiero cierpieć zaczęła. Wojna wschodnia dodała jeszcze więcéj siły reprezentantowi idei Cesarstwa. Najzaciętsi nieprzyjaciele Ludwika Napoleona nieprzeczą mu, że na zewnątrz dzielnie prowadzi interesa kraju. Kiedy więc odezwał się do ambasadora austryackiego w sposób wiadomy, pozostało ze wszech stron zadziwienie, obawa, trwoga, ale nikomu nie przyszło na myśl, ażeby potępić krok którego wytłumaczyć jednak niemożna było. Zarzucają niektórzy Cesarzowi zbytnią tajemniczość. Dzienniki niektóre przymawiają się o większy udział w rozprawach o rzeczy publicznéj. Niebaczni żądają tego co jest sprzeczne z naturą i siłą, którą dzierży. On sam działać, sam stanowić, sam tylko rozstrzygać zadanie może. Taka jest logika położenia, tak ją instynktowo rozumieją masy. Popłoch teraźniejszy interesów w rzeczy saméj nie jest *le sauve qui peut* kapitału ale raczéj przewidzeniem spekulacyjnym przyszłości. Jeżeli będzie wojna to będzie pożyczka i może nie jedna. Czemu nieprzygotować zawczasu kapitalików dla korzystania ze świeżego produktu? Ważniejszą jest stagnacya handlu i przemysłu, ale i to widzieliśmy, że nie była długotrwałą w czasie ostaniéj wojny. Wojsko zaś i proletaryat ten drży na myśl wojny, ale drżeniem radości; serce mu skacze kiedy słyszy trąby wojenne choćby zdala.

Małżeństwo księcia Napoleona dobrze się poleca ostatnim warstwom towarzystwa. Jeżeli na giełdzie widziano w niém groźby wszędzie indziéj wprost przeciwne wywołało wrażenie. Mówią, że rada stanu już zajmuje się projektem do prawa udzielającym dotacyę nowożeńcom. Ma to być coś około czterech milionów. Prawo to przejdzie bez szemrania, bo współczucie narodu towarzyszy młodéj parze. Gdyby przyszło do wojny naród gotów jest do wszelkich ofiar i poświęceń za to wam zaręczyć mogę.

Wewnątrz pomimo stronnictw złośliwych i interesów samolubnych, nie masz żadnéj przeszkody dla wojennych zamiarów Cesarza, jeżeli takowe istnieją. Ale zdaje mi się że tak nie jest. Rozmyślnie i dobrowolnie nie wyciągną szabli z pochwy. Niewyciągną jéj nawet i z innych powodów dla tego, iż na zewnątrz nie widzą racyi ażeby te powody pojawiły się. Z Londynu i Berlina nadeszłe wieści nie są natury wojennéj. Obydwa gabinety od których jeżeli się nie mylę, żądanoby neutralności, niezdają się skłonne do przyrzeczenia jéj pod warunkami możebnemi. Tak więc kwestya się komplikuje i grozi w razie gdyby ją gwałtem rozciąć a nierozwiązać usiłowano, nierównie większemi i nieprzewidzianemi zawikłaniami. Przygotowania i ruchy Austryi przeciwne wprawdzie sprawiają wrażenie. Mówiono nawet o nocie, manifeście lub proklamacyi, któraby mogła rozjątrzyć umysły, gdyby była istotnie pokazała się. Jednem słowem, ludzie w ogóle niechcą wojny. Czego chce szczegół lub pojedynczy ludzie, tego trudno wiedzieć. O tem jak Bóg sądzi i rozrządzi z wiosną się dowiemy. Na ten raz mogę z wielką ostrożnością i bez żadnéj odpowiedzialności pewien rodzaj wstecznych usposobień, donieść.

Uważano że miesiąc styczeń w dwóch po sobie idących latach przyspożył wzruszeń niepospolitych. W przeszłym roku o te czasy zbrodnia Orsiniego oburzyła Francyę. W obydwóch latach prasa angielska odznaczyła się gwałtownością napadu na rząd Cesarstwa. Tym razem słynny artykuł *Timesa* w którym powiada: „Jeżeli Cesarz wda się w wojnę będzie musiał przyjąć ultimatum, które mu naród uczciwy i potężny położy“ został na wyraźny rozkaz władzy wyższéj wpuszczony. Obiegał on z rąk do rąk, nawet między nieumiejącemi języka, którzy sobie go kazali tłómaczyć. Najzimniejsi z giełdzistów oburzeni byli bezczelnością organu John Bulla. Gdyby kiedy Cesarz zamyślał wylądować do Anglii, niech pierwéj każe założyć bióro, wydające in extenso *Timesa* w tłómaczeniu. Będą to najwymowniejsze proklamacye do narodu francuzkiego. Telegraf doniósł już o przybyciu do Genui a następnie do Turynu księcia Napoleona. Wszędzie przyjmowano księcia okrzykami zapału. Tylko z obcego dziennika (*Indépendance belge*), dowiadujemy się niektórych szcze-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

CIOSY
ZADANE JURYZDYKCYI PAPIEŻA
w ośmnastém stóleciu.

(Dokończenie).

Szyzma co już od lat kilku zagrażała Niemcom, a do któréj w kilku wszechnicach niby katolickich podżegano wykładaniem publiczném nauki różnowierczéj i anarchicznéj Febroniusza, poczęła się uskuteczniać przez to, iż znaczniejsi metropolici przywłaszczyli sobie kilka istotnych od naczelnictwa stolicy apostolskiéj nieodłącznych praw. Prawdopodobnie zostałaby dokonaną, gdyby nie opór niektórych biskupów i innych członków kościoła, którzy mieli silne postanowienie utrzymać w całéj mocy prawa stolicy świętéj, zapewnione jéj przez ustawy boże, tak w ziemi niemieckiéj, jako i we wszystkich innych kościoła powszechnego.

Ci metropolici, trzéj elektorowie duchowni i arcybiskup salzburski, chcieli najpierw zaprzeczyć głowie kościoła, zastępcy Jezusa Chrystusa na téj ziemi, prawa nuncyatury, prawa nierozłącznego od wszelakiego rządu; prawa istotnego które wypływa z naczelnictwa papieża rzymskiego, następcy ś. Piotra, metropolity powszechnego wszystkich kościołów całego świata; prawa utwierdzonego zwyczajem wszystkich wieków chrześciaństwa. Przyodziali przeto pełnomocnictwem nadzwyczajném czterech duchownych, a ci w imieniu swych mocodawców odbyli kongres w Ems, miasteczku słynném z kąpieli swoich. Tam to ci panowie opierając się na powadze Febroniusza, Pereiry oratoryanina portugalskiego, Eibla i innych przeciwników stolicy świętéj, miasto czerpać w pismach ś., ojcach kościoła i soborach, zlepili rodzaj ustawy kościelnéj, która przemieniła ich mandantów w tylu papieży, przynajmniéj we własnych dyecezyach, i niezostawiła namiestnikom Chrystusa Pana i następcy ś. Piotra nic innego, prócz próżnego tytułu honorowego. Odtąd sądzili ci prałaci, iż są w prawie z pominięciem papieża dawać dyspensy pozostawione jemu samemu, i w rzeczy saméj uwalniali od przeszkód zrywających małżeństwo, od ślubów uroczystych, od postów ustanowienia apostolskiego itd. Tym to sposobem została wywrócona hierarchia kościelna przez tych, którym przecie najwięcéj na jéj utrzymaniu zależeć powinno było. Pius VI siedzący na stolicy ś. Piotra, niezaniedbał niczego by tych książąt kościoła przyprowadzić na powrót do upamiętania. Napisał do każdego z nich breve pokazując im, że się dali uwieść. W odpowiedziach długich, które były dowodem jego troskliwości i miłości rozebrał wszystkie ich domagania, udowodnił że były nieuzasadnione, oraz wskazał na smutne następstwa z nich wypływające. Elektor trewirski, Klemens Wacław Saski, który się zawsze odznaczał pobożnością i przywiązaniem do dawnych zasad, który w każdém zdarzeniu okazywał zupełną uległość stolicy apostolskiéj; którego Pius VI powracając z podróży swéj z Wiednia uczcił w Augsburgu względami szczególniejszemi, luboć przez zdradzieckie rady dał się pociągnąć do niektórych nadużyć, poznał przecie wnet ich następności, i nieomieszkał jak najrychléj powrócić do dawnych zasad. Dnia 20go lutego 1790 r. wydał oświadczenie przeciwko kongresowi w Ems, gdzie między innymi mówi co następuje: „Zważywszy potrzebę jedności głowy z członkami kościoła w dzisiejszych czasach szczególniéj konieczné, a niechcąc uczynić najmniejszego zgorszenia, owszem postanowiwszy dać, jak to zwykle czynimy, powierzonym nam wiernym, przykład posłuszeństwa dla władzy prawéj, i przyznać stolicy apostolskiéj co się jéj należy wedle zwyczaju odwiecznego, zaprzeczyć się niedającego, po dokładnym namyśle, postanowiliśmy prosić Waszą Świątobliwość o udzielenie nam praw pięcioletnich (facultates quinquenales) itd. Wreszcie jest to naszą szczerą i nieodmienną wolą niewykonywać naszéj władzy kościelnéj rozległéj tylko jak na to zezwala obyczaj niezaprzeczany, publiczny i jawny, powtóre praktyka przez poprzedników i nas samych zachowywana przed kongresem w Ems.“

W tym samym czasie powstał we Włoszech drugi biskup przeciwko stolicy świętéj, Ricci, biskup z Pistoyi i Prato. Rozmiłowawszy się w nowych systematach anarchicznych, i postanowiwszy zaprowadzić je w kościele, odbył synod, na którym przemienił swych proboszczów w biskupów, w sędziów wiary i karności kościelnéj, i utworzył z nich zgromadzenie do dawania w tych materyach wyroków. Poczynił na nim takie postanowienia, które zniweczyły całą hierarchią kościoła, jego karność i zarząd, a przemieniły go w demokracyę. Przyjęto wszystkie zmiany poczynione przez Józefa II i metropolitów niemieckich. Ricci prócz tego chciał być papieżem, i mieć władzę dyspensowania od wszystkich ustaw kościoła. Nauczycieli i teologów

gółów dotyczących przyszłych zaręczyn. Dzienniki miejscowe milczą. Ogłosiły tylko depesze telegraficzne. Powód milczenia jest następujący. Księżniczka Klotylda położyła za warunek, że dopiero wtenczas wyrzecze ostateczne zdanie, gdy pozna księcia konkurującego . . . Tej to przyczynie przypisać należy że p. Villamarina ambasador sardyński w Paryżu, bardzo się oględnie wyrażał mówiąc o związku projektowanym. Wdowa po marszałku St. Arnauld ma być damą dworu przyszłej księżny Napoleonowéj. Mówią że młoda narzeczona jest piękną, wzrostu dużego, i dziwnie przypomina swą prababkę, nieszczęśliwą męczenicę Maryę Antoinettę. Nie wiem jak daleco opis ten jest wiarogodny. Miałem szczęście widzieć dostojną księżniczkę małem dzieckiem, i być przedstawionym matce jéj gdy jeszcze była księżną Sabaudyi, tak w matce jako i w córce, jak również i w księciu Piemontu uderzyło mnie podobieństwo wybitnie przechowujące się w nich do rodu Habsburskiego. Nie mogę zakończyć tych kilku wierszy bez wynurzenia uczucia, które każden zrozumie i wytłómaczy. Zbyt wcześnie zeszła z tego świata najlepsza i najgodniejsza księżniczka i królowa jaką kiedy Bóg na świecie wydał. Bogdajby jéj córa w odwrotnym biegu tyle szczęścia użyła ile matka boleści doznała, bogdajby opatrzność miesiące życia matki na lata dla córki zamieniła.

Londyn 17 stycznia.

SS. Ostatnia poczta i telegramy z Indyj pomyślne dość przynoszą wiadomości. W skutek odezwy królowéj niektórzy mniéj znaczni przewódzcy powstańców poddają się w różnych miejscach. W. Russell korespondent *Timesa* przysyła w tłómaczeniu przeciw-odezwę królowéj Oudy, w któréj Begum bardzo trafnie zbija ogólne i łatwo do obejścia obietnice odezwy angielskiéj i zagrzewa swych zwolenników do wytrwania w walce. Z strony Anglików zaprzestano podobno surowych środków przeciw pojmanym lub poddającym się powstańcom.

Głównym obecnie przedmiotem zajęcia są wnioski na bliską sesyą parlamentu i wiele osób, zwłaszcza z stronnictwa konserwatystów, jest zdania pana Roebuck że sesya ta więcéj będzie zajętą ościennemi jak domowemi sprawami. Przeciągła i kosztowna walka w Indyach, stan stałego lądu, i nawet położenie w Irlandyi, są ważne przedmioty odwracające uwagę od zmian wewnętrznych. Jednak zdaje się że gabinet przedłoży Izbom jakiś reform-bil. W sobotę była długa rada gabinetowa na któréj jak słychać ta sprawa przeprowadzoną była. Mówią także iż ministeryum zażąda podwyższenia budżetu marynarki z powodu niepewnego pokoju w Europie.

Dzienniki półurzędowe francuzkie starają się wszelkiemi siłami przekonać, że niebyło i niema powodów obawy wojny we Włoszech. Za ich przykładem idą inne dzienniki z wyjątkiem *Presse* i *Siècle*. *Gazette de France*, która dotąd zdania swego nieobjawiła, staje także po stronie pokoju, ale za powód tego daje swoje zdanie, że jeżeli ma być wojna to ta niepewinna być dla Włoch ale dla zdobycia dawnych granic Francyi, to jest Alp, Renu i Skaldy. Bagatela!

Uspokaja to niemało w Anglii że Francya nie robi żadnych przygotowań wojennych, ale jest to uspokojenie chcącego być uspokojonym. Armia francuzka jak tak wybornie urządzoną że większa jéj część w krótkim czasie, na jakimkolwiek bądź punkcie, gotową być może do działania. W marynarce francuzkiéj większa panuje czynność, i nadeszła złowroga wiadomość że rozkaz wyszedł przygotowania znacznéj liczby transportowych statków w Tulonie i Marsylii.

Z Ameryki przybywa wiadomość że Skuner „Susan", mający na pokładzie stu kilkunastu flibustyerów, rozbił się na Koralowéj skale w okolicy Belize. Gubernator Seymour udzielił im wszelkiéj pomocy, jednak niedozwolił kapitanowi Maury nająć innego statku dla udania się wyprawy na miejsce swego przyznaczenia, ale ich odesłał na statku wojennym angielskim „Basilisk" z powrotem do Mobile. Rząd amerykański oświadczył swoje zadowolenie z postępowania angielskiego gubernatora w Belize, ale flibustiery za przybyciem do Mobile weszli jak w tryumfie do miasta z chorągwią Nicaraguy na czele i przyjęci byli z uniesieniem przez pospólstwo.

Dowiadujemy się z Stambułu iż Porta zaciągnęła nową pożyczkę 15 milionów pod niesłychanie uciążliwemi warunkami. Agent angielskich wierzycieli na próżno protestował przeciw temu.

Na mocy rozporządzenia rządu prowincyonalnego, każden uwięziony w sprawie tajnych towarzystw w Irlandyi, może być puszczony na wolność za zobowiązaniem stawienia się przed sądem, i to za kaucyą swoją własną stu funtów i dwóch poręczeń po 50 fst. każda.

Księżna Kent, matka królowéj jest chorą.

Kardynał Wisemann obiecał dać *lecture* dnia 26go b. m. w Liverpool na dochód tamtejszego katolickiego instytutu. Przedmiotem prelekcyi ma być: Czyli obecne wychowanie ubogich jest dość praktycznem, i jak to osiągnąć.

Rozkazem ministra wojny, Gravesend i Tilbury położone przy ujściu Tamizy, mają być opatrzone w polowe bateryę 18 funtowych dział. Ludwisarnie w *Low-moor* i założona podczas wojny z Rossya *Royal Standard foundry* bardzo są czynne i znaczną liczbę dział wałowych rozsyłają ciągle w różne strony wybrzeża.

Odesłano wczoraj przed sąd dwóch lekarzy za oszustwo nowego rodzaju. Jeden z nich jest oskarżony że będąc już doktorem zdał powtórnie egzamin pod nazwiskiem innego, drugi że na mocy otrzymanego tym sposobem dyplomu, rozpoczął swój zawód lekarski.

Na giełdzie londyńskiéj trochę lepiéj, ale zawsze posępnie.

Kraków 22 stycznia. *Komisya delegowana przez c. k. Tow. nauk. krak. do urządzenia Wystawy starożytności i zabytków sztuki.*

Zawiadamia szanownych właścicieli przedmiotów złożonych na Wystawę a dotąd jeszcze nie odebranych, iż po odbiór takowych do pałacu księcia J. Lubomirskiego tylko po dzień 26 stycznia r. b. zgłaszać się mogą, bądź osobiście, bądź przez umocowanych. Z dniem bowiem wyżéj wymienionym, Komisya kończy swoją czynność w gmachu Wystawy, a przedmioty jakieby pozostały, przeniesione zostaną do domu W. Pawła Popiela (na dole) Nr 298/467 G. IV.

Wiedeń 21 stycznia. Wyjazd królewiczowéj neapolitańskiéj nie jest jeszcze oznaczony; wiadomo, że został on odłożony z powodu zapadnięcia na zdrowiu króla Neapolitańskiego. Wszelako otrzymana dziś depesza z Neapolu z dnia wczorajszego mówi, że cierpienie reumatyczne króla o tyle się ulżyło, że król w tych dniach powróci ma z Lecce do Neapolu. Reszta rodziny królewskiéj jest zupełnie zdrową. Depesza ta nie wspomina wszelako, kiedy dwór wyjedzie do Foggia na spotkanie królewiczowéj Maryi. W. Ks. Toskański wraz z małżonką swoją, księciem następcą tronu i jego żoną, arcyksięciem Karolem i arcyks. Ludwiką, wyjechał do Rzymu, a stamtąd uda się do Neapolu na obchód ślubny księcia Kalabryi. Arcyksiążęta Wilhelm i Rajner, tudzież arcyks. Marya, którzy wyjechali byli przed paroma dniami do Tryestu, gdzie mieli podejmować królewiczową neapolitańską, a nawet, jak mówiono, odprowadzić ją do Foggia, przedsiębrali wczoraj podróż do Dalmacyi. W Tryeście spodziewany był również temi dniami Arcyksiążę Ferdynand Maksymilian wielkorządca Lombardyi i Wenecyi, lecz nie wyjechał dotąd z Medyolanu, jak to mylnie zagraniczne dzienniki podawały.

— N. Pan nadał godność szambelańską bar. Skrbenskiemu, rotmistrzowi 12go pułku ułanów króla Ob. Sycylii.

— N. Pan postanowieniem swojem z dnia 13go b. m. odpuścił Antoniemu Visentini osadzonemu w domu więzi nnym w Padwie, resztę kary 15-letniego ciężkiego więzienia.

— *Gaz. di Venezia* podaje w części urzędowej krótki opis zajść studenckich w Padwie. Nie różni się on w niczem od podanych przez nas poprzednio. Zapewnia tylko, że mieszkańcy miasta niemieli najmniejszego udziału w niespokojnościach, tudzież, iż większa część studentów dała się uwieść małéj liczbie wichrzycieli, a raz już skompromitowawszy się, dopuszczała się potem czynów buntowniczych i gwałtów na osobach pojedynczo spotykanych wojskowych. *Kor. Austr.* zamieszcza depeszę z dnia wczorajszego z Wenecyi, która donosi, że w Padwie zupełna panuje spokojność, i że się spodziewać należy otwarcia tam rychło uniwersytetu napowrót. Dnia 19 wieczór było w Wenecyi lekkie trzęsienie ziemi. Taż korespondencya donosi z Medyolanu z 20go, że tameczny dziennik *L'Uomo di Pietra* otrzymał powtórne ostrzeżenie. Domniemany morderca małżonków Gilardoni, służący ich przyznał się do winy. Ludność zachowuje się zupełnie spokojnie; zapusty ożywione.

— *Preuss. Ztg* tak mówi w ostatnim swoim numerze o Austryi ze względu na obecny stosunek jéj do Francyi: Jeżeli na prawdę serbska tylko sprawa była przedmiotem sporu, a to, czy Austrya bez naruszenia traktatu paryskiego może wprowadzić wojska swoje do twierdzy belgradzkiéj na żądanie dowódzcy jéj tureckiego, i jeżeli z tego tylko powodu nieporozumienie między polityką francuzką a austryacką mogło dojść do stanu tak niepokojącego, wtedy rzeczywiście wszelkie obawy ztąd wypływające ustają; wszelako dzienniki wiedeńskie bynajmniéj nie ufają téj odzyskanéj pewności; owszem zdaje się im, jak gdyby niebezpieczeństwo zerwania odwleczonem tylko zostało, zamiast być zupełnie uchylonem. Jeśli wszakże mylą się one mniemając, że podstawiono tylko sprawę serbską, aby zasłonić przygotowywane starcie się we Włoszech, i gdyby istotnie nabyły przekonania, że polityka francuska wyraźnie stała się pokojową, to i w takim razie pozostanie po wzajemném rozdrażnieniu pewna niechęć, która niedozwoli pomyśleć o odnowieniu przyjaźni. Zresztą ruchy wojskowe nie ustały, (o ile z dzienników wiedeńskich wiedzieć można, *Preus. Ztg* myli się pod tym względem, albowiem ostatnie kolumny jakie do prowincyj włoskich były przeznaczone, już tam przybyły; ruchy zatem wojsk ustały zapewne).

— Oprócz związków małżeńskich między królewiczem Neapolitańskim i księżniczką Maryą Bawarską, siostrą Cesarzowéj Imci, inny jeszcze związek połączy ze sobą obie te familie, albowiem książę neapolitański Ludwik Maryan hrabia Trapani przyrodni brat królewicza, zaślubić ma w tym jeszcze roku siostrę księżny Maryi bawarskiéj, Matyldę Ludwikę, i jak piszą dzienniki, przygotowania w tym względzie już się odbywają. Hr. Trapani urodził się 1go sierpnia 1838 r., a jego narzeczona 30go września 1843 r.

— *Kor. Austr.* podaje niektóre daty statystyczne ludności Austryi w zasadach obliczenia w r. 1857. Było mieszkańców cywilnych w tym roku 37,339,012, a w porównaniu z r. 1850/1 wykazuje się przybytek 1,588,392. Doliczywszy do tego wojsko i żandarmeryę, wypadnie mniéj więcéj 38 milionów w okrągłéj liczbie. W tej liczbie znajduje się cudzoziemców 133,876, co niezmienia o wiele ilości mieszkańców, gdyż prawie tyleż poddanych austryackich przebywa za granicą. Ludność ta dzieli się na 8,184,843 partyj mieszkalnych, zamieszkujących 877 miast, 970 przedmieści, 2436 miasteczek, 71,420 wsi, a 5,720,640 domów. Przy przedostatniem obliczeniu okazało się 10 miast więcéj; różnica ta jest wszelako pozorna, albowiem przez omyłkę policzono w Węgrzech kilka miasteczek za miasta. Co do obliczenia domów, cyfry powyższe są dokładne; nadmienić więc należy, iż w porównaniu obu tych przytoczonych spisów, przybyło 424,460 domów i zabudowań w tym przeciągu czasu. Stósownie do wzrostu ludności liczba domów powiększyła się, co dowodzi że wzrost ten ludności nie powiększył proletaryatu, nie przyczynił liczby ludzi niemających schronienia; może być zatem uważany jako przybytek bogactwa krajowego.

Francya.

Według doniesień z Francyi opinia pokojowa coraz bardziéj ustalać się zaczyna, a jeżeli tu i owdzie mówią jeszcze o wojnie, to przypuszczają, że nastąpićby mogła w dalszéj dopiero przyszłości, i że tem samem ma jeszcze wiele przeciwko sobie nieprawdopodobieństwa. To co dotąd zaszło, było niejako próbą usposobienia umysłów w kraju i za granicą i pokazało się, że wyjąwszy wojsko, u którego pragnienie wojny jest niemal kwestyą honoru, wszyscy prawie zresztą są za utrzymaniem pokoju. Potwierdziły to raporta prefektów z wnętrza kraju i doniesienia zagranicznéj dyplomacyi francuskiéj. Opowiadają za rzecz pewną, że Cesarz polecił sekretarzowi poselstwa francuskiego w Londynie w chwili odjazdu tegoż z Paryża dla wrócenia na swą posadę, aby upewnił królowę angielską, że wszystkie pogłoski o bliskich zapasach wojennych najmniéjszéj nie mają podstawy i w dowód tego Francya zaniechała zupełnie nadzwyczajnych uzbrojeń, o których tyle mówiono. Zapewniania te przyczyniają się do uśmierzenia obawy po tamtéj stronie kanału, która miała wzrość do takich rozmiarów, iż mówiono o wstrzymaniu wszelkich dalszych przesyłek wojska do Indyj.

Deputacya włoska któréj członkiem jest p. Guccazzi, znajduje się obecnie w Paryżu dla przedstawienia Cesarzowi swych życzeń, których celu domyśleć się można, lecz których objawienie po zajściu najświeższych okoliczności mniéj zdawałoby się stósownem. Wyjazd księcia Napoleona z Tryenu ma nastąpić w niedzielę. W dniu zaręczyn które miały się odbyć we środę, zapowiedziany był prócz obiadu na cześć nowożeńców wielki bal w ratuszu turyńskim. Zgromadzenia najwyższéj rady dla Algieryi i osad zawieszone były zupełnie w nieobecności księcia ministra.

Jeden z korespondentów paryskich *Independance belge* pisze, że według twierdzenia niektórych dzienników, rząd papieski zawiadomił posła francuskiego w Rzymie, iż zażądał od Austryi wzmocnienia załogi w legacyach. Wiadomo jednak, że rząd francuski nieodebrał żadnéj wiadomości o tego rodzaju okupacyi, która się odbywa wspólnie według przyjętych układów. Tyle tylko ma być pewnem, że ponieważ Austrya przed dwoma laty zmniejszyła swoją załogę w legacyach, ma ją teraz przywrócić do pierwotnéj cyfry i wszelkie zapowiedziane wzmocnienia koncentrować się będą w Bolonii. Księżna Parmy miała odmówić ofiarowanego sobie przez Austryę wzmocnienia siły wojskowéj załogą austryacką, ręcząc za spokojność swego kraju. Krok ten będący wypływem rady jéj ministrów zjednał jéj popularność pomiędzy poddanemi kraju. Co do wypadków zaszłych świeżo w Mentone, miasteczku portowem, położonem w księstwie Monaco, następujące dochodzą szczegóły. Położenie miast Roccabruna i Mentone, które nienależą już do księcia Monaco, a które nieprzeszły jeszcze prawnie na własność rządu sardyńskiego, nadaje tę korzyść mieszkańcom, że nieplacą ani grosza podatku, i spodziewają się na zawsze używać téj swobody. Lecz ponieważ są Sardyńczykami przynajmniéj *de facto* i w obec ustawy równe z innemi mieszkańcami kraju ponosić winni ciężary, wypadało przeto, aby dziś lub jutro, po załatwieniu kwestyi dyplomatycznéj, wspólnemu podlegali prawu. Chciano tam przeto zaprowadzić akcyzę od wina. Z tego powodu wybuchło w Mentone powstanie. Na 4000 mieszkańców, 500 oświadczyło syndykowi, że niezezwolą na zaprowadzenie akcyzy. Syndyk niemając siły, gdyż zadaniem wojska sardyńskiego jest utrzymanie spokojności publicznéj, nie biorąc bezpośredniego udziału w wypadkach, musiał uledz téj uzurpacyjnéj władzy. Lecz koncesya ta jest tylko tymczasową, gdyż w Turynie postanowiono położyć kres téj sytuacyi anormalnéj i zgubnéj dla tego kraju.

— Ostatni artykuł *Constitutionnela* wyjaśnia rozwiązanie trudności w przedmiocie sprawy serbskiéj i stara się dowieść, ile koncesye uczynione przez gabinet wiedeński ustalić zdolają wiarę w pokój. Osnowa artykułu tego jest następująca:

---

sprowadził sobie z powszechnego seminaryum z Pawii. Wszystkie te nowości rozebrano dokładnie w Rzymie, a Pius VI uroczystą bulą, rozpoczynającą się od słów: Auctorem Fidei, potępił synod wspomniony i udowodnił, że większa część ustaw tam zdziałanych była wyklętą już przez poprzednich papieży. Zresztą wszystkie punkta mniemanéj téj reformy Riczego zostały potępione już pierwéj przez dziewiętnastu arcybiskupów i biskupów na synodzie we Florencyi 1787 r.

Żaden kościół nieopierał się nowościom wszelkiego rodzaju z taką siłą i jednomyślnością, jak belgijski. Przedewszystkiem zdarł kardynał-arcybiskup z Mechlinu (Malines), Jan Henryk Frankenberg, Atanazy dni naszych, zasłonę z różnowierczéj nauki seminaryum powszechnego, oświadczył się przeciwko niéj i ścigał ją aż do ostatecznego jéj szańca. List jego w téj rzeczy potwierdził Ojciec ś. a biskupi belgijscy trzymali się go szczególniejszym sposobem. Oni to, wszechnica w Lowanium, kapituła, wszystkie stany państwa przedstawili panującemu naocznie całą przewrotność nowości poczynionych w jego imieniu i wróżyli z nich zgubne następstwa dla kościoła i państwa. Józef II uznał, ale niestety za późno, słuszność przedstawień, przewrotność rad mu udzielanych, i klęski spowodowane nowościami, do których zaprowadzenia w licznych swych krajach był się popchnąć dał. Udał się nawet do Papieża, tego wspólnego ojca wiernych, by był pośrednikiem między nim a biskupami i użył swéj powagi, iżby starał się położyć koniec rozterkom powstałym w jego prowincyach. Papież nazwał w rzeczy saméj breve do biskupów pod datą 13 stycznia 1790 r. w którem powiada, że przychylić cesarz zostawił ich w zupełnem i nienaruszonem posiadaniu praw, tak co do seminaryów biskupich, jako też do innych przedmiotów duchownych; i że wszystko ma być przywróconem do dawnego stanu. Nakoniec oświadczył Cesarz na krótki czas przed swą śmiercią, która przypadła 20 lutego 1790 r. żal swój, że podpisał się na te wszystkie nowości. Niemając jednak czasu powetować zrządzonego złego, wydał przynajmniéj 9 dni przed zejściem rozporządzenie, przez które odwołuje i unieważnia wszystkie poprzednicze uchwały w przedmiotach religii, a w szczególności edykt tyczący się małżeństw. Ten powrót Józefa II do dobrych zasad w chwili w któréj prawda ukazuje się zwykle bez zasłony a znikają uprzedzenia, był zawsze tryumfem dla religii.

Już od dawna szerzyły się nieznacznie zasady przewrotne w Kościele i państwie, i przygotowywały rewolucyę straszniejszą aniżeli była kiedy. Biskupi nieprzestawali przestrzegać panujących i czynili wszelkie usiłowania, by zabezpieczyć swoje owieczki od zarazy. „Najjaśniejszy Panie! pisał kler francuski 11 września 1730 r. do Ludwika XV, sektarze oderwani od kościoła usiłują znięczyć w sercach poddanych twoich przywiązanie do stolicy ś. Piotra, którego sami niemają; próbują wszystkich środków by wystawić na wzgardę osobę i wyroki Ojca wszystkich wiernych.... Najjaśniejszy Panie! na jakież to rozprzężenie patrzymy, a jakiego niemamyż się jeszcze obawiać? Z bólem serca mówimy i wyjawiamy, iż posłuszeństwo słabnieje, pojedyńczy kapłan wzbija się do godności pierwszego pasterza, i zajmuje miejsce najwyższego sędziego.... Wiara ginie, kacerstwo tryumfuje, niedowiarstwo straszniejsze aniżeli kacerstwo korzysta z zamieszek. Powstrzymuj Najjaśniejszy Panie, powagą twą postępy złego. Dobro kościoła niemniéj zajmować cię powinno, jak porządek i spokój w państwie... Ktokolwiek rządy się zasadami dowolnemi, wnet wzgardzi wszelką powagą i pokocha swawolę. Nigdy niebędziesz panował Najjaśniejszy Panie z większem bezpieczeństwem nad twymi poddanymi jak wtedy, gdy się postarasz by religia władała nimi. Posłuszeństwo dla Kościoła nauczy ich posłuszeństwa i wierności tobie przynależnéj; a szanując władzę kościelną, tém sumienniéj uszanują Twoją."

O gdyby to królowie słuchali byli przestróg kleru, od iluż to nieszczęść byliby zasłonili religię i państwo! A ileż to dobrego byłoby stąd wypłynęło!

Lecz niestety niedowierzały rządy głosom kapłanów, dawały ucho podstępnym podszeptom nieprzyjaciół wiary, a nadewszystko stolicy apostolskiéj, niepomne na to, iż wrogi porządku istniejącego starają się najpierw o wyrugowanie z serc ludzi prawdziwéj wiary, by ogołoconych ze wszelkiéj uczciwości popchnąć później ku burzeniu społeczeństwa — rewolucya okropna wieku ośmnastego najlepszym tego dowodem, i smutnem następstwem ciosów zadanych wierze prawdziwéj.

Ks. M. S. S.

„Sądzimy się być w możności donieść, że jedna z kwestyj zajmujących w téj chwili Europę, szczęśliwie została załatwioną. Depesza ze Stambułu telegrafem przesłana zawiadamia nas, że Porta skłoniła się uznać wybór ks. Miłosza i że Dywan wysłał do Bukaresztu, gdzie przebywa nowo-wybrany książę, wyższego swego oficera z poleceniem wręczenia mu firmanu inwestytury. Po dopełnieniu téj formalności, ks. Miłosz ma się udać bezzwłocznie do Belgradu. Tym sposobem stan prowizoryczny zbliża się do kresu, i trudności mogące się wyrodzić z dłuższéj niepewności szczęśliwie są usunięte.

„Inna wiadomość ważniejsza jeszcze, dochodzi nas z Wiednia. Gabinet austryacki postanowił uwzględnić uwagi uczynione mu przez wszystkie mocarstwa, w przedmiocie rozkazów wydanych naczelnie dowodzącemu wojskiem austryackiem w Semlinie.

„Jeżeli dobrze jesteśmy zawiadomieni, nastąpić miały wyjaśnienia dane przez gabinet wiedeński, że w zupełności dziś uznaje siłę i donośność artykułu 29 traktatu paryskiego i zrzeka się wszelkiéj myśli interwencyi, na którąby się niezgodziły wprzód wszystkie inne dwory współpodpisane na traktacie.

„Austrya ofiarując na wypadek pomoc swą Porcie, przekazywała jéj zgodne porozumienie się z innemi mocarstwami, mające poprzedzać wszelką interwencyę zbrojną.

„Zdaje się jednak, że mocarstwa przyjmując te wyjaśnienia, pozostały przy zasadzie swéj protestacyi. Art. 29 traktatu paryskiego otrzyma przeto przy téj sposobności nowe uprawnienie i tłumaczenie na przyszłość dosyć jasne i dokładne, aby zapobiedz wszelkim dalszym nieporozumieniom.

„Rychłe załatwienie téj trudności dyplomatycznéj, w któréj Austrya uczyniła ustąpienie dla opinii europejskiéj, ustali ufność w utrzymanie pokoju i przyczyni się do uspokojenia umysłów“.

La Patrie uznając nowe stanowisko Austryi wobec Francyi następujące dodaje uwagi:

„Niezaprzeczając ważności tego załatwienia, winniśmy przy téj sposobności przestrzedz publiczność, aby niedawała się porywać zgubnemu usposobieniu, które ją raz przeraża nieuzasadnioną obawą, drugi raz zbytniemi nadziejami cieszy. Należy się spodziewać wraz z dziennikiem *des Débats*, że pokój europejski niezostanie zamącony. Lecz nienależy popadać w błąd; obawa opinii nie wypływała ani z sprawy serbskiéj, na szczęście załatwionéj, ani z wyboru ks. Miłosza, dziś uznanego przez Portę; wynikła ona z kwestyj będących dotąd w zawieszeniu i większą mających wagę. Zdaje nam się równie rzeczą nierozsądną, kwestye te roznamiętniać i przyspieszać ich rozwiązanie jak je lekceważyć i uważać za proste utopie.

„To co się dzieje obecnie we Włoszech, zasługuje na całą baczność Europy i zwracać powinno w te stronę wzrok opinii i pieczołowitość rządu. Są to ewentualności, które według nas nie mają nic groźnego, lecz które odtąd nabierają wagi. Prawdziwa mądrość zależy na ocenieniu lecz nie na zaprzeczaniu ich. Gdybyśmy inaczéj przemawiali, gdybyśmy mówili, że wszystko jest uspokojone i rozstrzygnięte, moglibyśmy przysłużyć się spekulacyi, lecz błędnie przedstawialibyśmy stanowisko.

„Winszujmy sobie więc, że sprawy serbska i księstw załatwione są według rozumienia Francyi, stósownie do wymagań traktatów, których wykonanie jest interesem honoru. Jest to prawdziwy tryumf polityki francuskiéj, lecz jeżeli w tem zwycięstwie dyplomatycznem czerpać trzeba powody zaufania i upatrywać w niem świadectwo ducha pojednania, ożywiającego wszystkie wielkie mocarstwa, nienależy jednak wyobrażać sobie, że wszelkie już trudności są załatwione. Nie widząc tych trudności, niepodobnaby je było załatwić. Winniśmy im spoglądać oko w oko. Słowem, usposobmy się lecz niezasypiajmy.

Anglia.

W agitacyi wyborczéj odbywającéj się w téj chwili w Anglii wielkie ma znaczenie mowa p. Roebucka jaką do wyborców swoich powiedział w Sheffield na zwołanym tamże meetingu z czterech tysięcy ludzi złożonym. P. Roebuck zaczął od zbijania teoryi aby prawo wyborów miało być prawem naturalnem i nieprzelewalnem. Dowodził że dość jest na tem, aby ciało wyborcze przedstawiało ogólne interesa narodowe. Skreślił potem historyą bilu reformy z 1831, chwalił klasy wyrobnicze, iż się energicznie przyczyniły do przeprowadzenia tego bilu, chociaż wiedziały dobrze, iż korzystać z niego nie miały. Przystępując do projektu obecnego w reformie wyborczéj, p. Roebuck przypomniał, że nie leży bynajmniéj w interesie narodu angielskiego, aby włóczęgi byli reprezentowanemi, i oświadczył się za propozycyą, aby prawo głosowania przyznane było każdemu mieszkającemu w domu zapisanym w podatku dla ubogich. Sądzi on zresztą, że Izba niższa w tym składzie w jakim jest dzisiaj, przedstawia dość wiernie uczucia i namiętności ludu angielskiego, ale nie przedstawia dość dokładnie jego interesów. P. Roebuck przeciwny jest ustanowieniu regularnych kół wyborczych, albowiem zdaje mu się, że jest niepodobnem. W końcu nie zdaje mu się, aby zdołano tym razem otrzymać od Izby niższéj jakąkolwiek reformę ważniejszą, bo nie udało się reformatorom wywołać w kraju agitacyi na seryo. W r. 1831 cały kraj powstał, tak dalece, że o czem innem mówić nie można było. Dziś, widzi on taką apatyę w tym przedmiocie, że nie uda się pewno zmusić Izbę niższą do przyjęcia bilu, bo w obecnéj nie ukaże się jéj żadne niebezpieczeństwo. P. Roebuck zresztą przytem zauważał, że nowa reforma niezmieniłaby znacznie składu dawnéj Izby, że władza pozostałaby zawsze przy klasie ludzi zdatnych, których chętnie słuchają i za któremi zwykle idą. Lecz p. Roebuck nie chciał skończyć swéj przemowy bez ostrzeżenia swych słuchaczy, aby się nie poddawali złudzeniu co do roli, jaką reforma wyborcza odegra w przyszłéj sesyi parlamentu. Reforma nie będzie wcale jego zdaniem najważniejszą sprawą. Lud angielski porwany będzie mimowolnie wirem spraw zagranicznych. Co nie przeszkadza, aby spokojnie wytrwał w widokach reformy wyborczéj, która w końcu pomyślny skutek osiągnąć musi.

— Ostatnie wypadki w Ameryce środkowéj, interwencya zbrojna Hiszpanii w Meksyku, a przedewszystkiem ustępy niektóre z mesażu prezydenta Buchanana tyczące się polityki zagranicznéj Stanów Zjednoczonych, zwróciły znowu uwagę na doktrynę Monroe teraz urzędownie postawioną jako regułę przyjętą przez Stany Zjednoczone w stósunkach z państwami europejskiemi, o ile się one ściągają do amerykańskiéj ziemi. *Times* zadaje sobie pytanie jaka to jest doktryna i czy istotnie ma odegrać kiedy wielką rolę w sprawach tego świata. Owóż pomijamy powtórzenie wszystkiego na czem polega doktryna Monroe, jako wiadome rzeczy naszym czytelnikom. Ale powiedzmy, że doktryna wydaje się niesłuszną *Timesowi* zwłaszcza co się tyczy Anglii. Na ośm milionów mil kwadr. (około 320,000 mil geogr.) z jakich się składa powierzchnia Ameryki północnéj, Anglia posiada prawnie trzy miliony, a Stany Zjednoczone nie posiadają więcéj. Rosya ma 500,000 mil, Dania mniéj jeszcze. Francya także m[illegible] cośkolwiek. Większa więc połowa ziemi jest własnością europejską. Dla czegożby więc tak olbrzymie posiadłości nie miały dawać jakiego wpływu na sprawy całego kontynentu amerykańskiego. Prawda, że pod względem ludności, przewaga zupełna jest po stronie Stanów Zjednoczonych. Zresztą *Times* nie chce przypuszczać, aby interesa prawdziwe Stanów Zjednoczonych i Anglii mogły kiedykolwiek znajdować się w zupełnéj sprzeczności, przeto nie boi się tych skutków doktryny Monroe, jakie Amerykanie lubią przewidywać i przepowiadać, jeżeli nie przygotowywać.

Japonia.

Korespondent francuzki który towarzysząc bar. Gros w poselstwie jego w r. z. do Japonii, rzucił okiem we wnętrze świata japońskiego tak mało Europie znanego a tak od niéj odmiennego, opisuje w długim szeregu listów jakie świat ten uczynił na nim wrażenie i stara się przedstawić jego charakter i fizyonomię, o ile go poznał z przelotnego rzutu oka. Podaliśmy wczoraj, w treści lub w wyjątkach, kilka początkowych jego listów. Dzisiaj zamieścimy o ile nam miejsce pozwoli, wyjątki z reszty jego korespondencyj zawierających kilka charakterystycznych wiadomości o organizmie rządowym i obyczajach Japończyków. Lecz gdy wczoraj podane wyjątki przedstawiały jasną stronę japońskiego świata, dzisiejsze uzupełniające malują go z ciemnéj strony. Doniósłszy o czujności z jaką śledzono wszelkie kroki poselstwa francuzkiego i i wszystkich cudzoziemców, tak daléj pisze korespondent o rządzie japońskim:

„Nie można czynić żadnego zarzutu rządowi japońskiemu pod względem czujności. Rada najwyższa w któréj skupione są wszystkie atrybucye władzy politycznéj, trzyma silnie ster rządu za panowania nowego cesarza świeckiego, który jest dzieckiem 13-letniém i zajmuje tron tylko dla formy. Rząd powierzając komu jakiekolwiek posłannictwo nawet średniéj wagi, dodaje urzędnikowi kontrolera czyli „doglądacza“ urzędowego lub tajemnego, obowiązanego donosić rządowi o każdym czynie i kroku urzędnika. Jestto tak przyjętém, iż nikogo nie razi, a szpiegowie ci nie doznają pogardy, albowiem wiadomo wszystkim, iż połowa Japończyków szpieguje drugą połowę, i że każdy jest obowiązany kontrolować swojego sąsiada. Osoba otrzymująca urzędowo i jawnie obowiązki „doglądacza“, nie podlega żadnemu niebezpieczeństwu. Lecz jeżeli obowiązki te są jéj tajemnie dane a odnoszą się do jakiego wysokiego urzędnika a szczególniéj do jednego z gubernatorów prowincyj, rządzących prawie niezależnie, — „doglądacz“ powinien być bardzo ostrożny i zręczny w swém postępowaniu, gdyż jeźliby go gubernator odkrył, posłałby go niezawodnie na dno morza z kamieniem u szyi dla doglądania tam ryb; rząd zaś naczelny wyparłby się swego ajenta.

Jestto zwyczajem a nawet zasadą w rządzie japońskim, iż na każdą wyższą posadę jest dwóch urzędników, z których jeden jest na miejscu swego urzędowania, drugi przybywa do Jeddo zdać sprawę najwyższéj władzy ze swoich czynności. Obudwóch rodziny zostają jako zakład w stolicy, a przybywający dla zdania sprawy nie może swéj rodziny przenieść do swego domu dopóki nie zda rachunków ze swego urzędowania. Cóż to za życie! co za rząd! (Doniesienie to korespondenta francuzkiego tyczące się organizmu rządu japońskiego, uzupełnić i sprostować winniśmy dokładniejszemi pod tym względem wiadomościami ogłoszonemi przez członków poselstwa angielskiego, które w sierpniu było w Jeddo. Cała Japonia podzielona jest na trzysta kilkadziesiąt prowincyi, oddanych przez Cesarza w zarząd administracyjny trzystu kilkudziesięciu rodzinom książęcym, będącym jego lennikami. Te feudalne rodziny książęce zarządzają prowincyami prawie w półudzielnie; jednak ustawa krajowa chcąc zapobiedz, aby który z książąt nie podniósł buntu przeciw cesarzowi i naczelnemu rządowi i nie oderwał się od państwa, postanowiła: że wszystkie te rodziny książęce feudalne mieszkać muszą w Jeddo jako zakładnicy; dwóch książąt z każdéj rodziny, wyznaczonych przez cesarza, zarządza naprzemian prowincyą oddaną rodzinie téj w lenność, a zarządza w ten sposób, że jeden z nich przebywa w prowincyi i nią rzeczywiście włada, drugi w stolicy przy rodzinie i przy cesarzu; po roku zmieniają się, pierwszy przybywa do stolicy zdać sprawę z swego zarządu a następnie bawi przy rodzinie, drugi udaje się do prowincyi objąć władzę. Zwyczaj zatem, o którym powyżéj pisze niedokładnie korespondent francuzki, odnosi się tylko do owych feudalnych książąt będących gubernatorami prowincyj. Wyjaśniając ten rys organizmu rządu japońskiego, korespondenci angielscy nie chcą bynajmniéj usprawiedliwiać tego systemu rządowego na uorganizowanéj nieufności i szpiegostwie opartego, a wyrodzonego z despotyzmu, który już zgrzybiał i osłabł. P. R. Cz.)-

„Naród jest tak przyzyczajony do takiego sposobu rządzenia, iż zdaje się uważać go naturalnym. Obok tego byt dobry i porządek są powszechne, oblicze wszystkich wypogodzone i wesołe, ludność zdrowa: słowem oko widza jest zadowolnione, a mimo konania téj cywilizacyi, nie napotyka scen ohydnych i smutnych, które go w Chinach za każdym krokiem rażą. Japończykowie są pełni bystrości, grzeczni i odważni; nie widać w nich śladu tego poniżenia moralnego, w które popadli Chińczycy. Dlatego każdy zdumiony pyta się, jak mogą nie tylko znosić lecz przyjmować ochotnie rząd taki. Widocznem jest bowiem, iż ta sieć ciasna otaczająca ich ze wszystkich stron, nie ma nic dla nich nieznośnego.“

Daléj pisze korespondent o zwyczajach i obyczajach Japończyków co następuje: „Samobójstwo jest bardzo zwyczajne, częste i w wielkiéj czci u Japończyków. Zwyczaj w takim razie jest rozpruć sobie brzuch na krzyż krótką szablą, a jeżeli samobójca po téj operacyi ma jeszcze siłę poderznąć sobie trzeciem cięciem gardło, uchodzi za bohatera i czyn jego staje się chwałą rodziny. Jeżeli jaki urzędnik lub obywatel dopełniwszy czyn kary-godny, uprzedzi wyrok rozpruwajac sobie brzuch, wówczas proces jest zaniechany, cześć obwinionego ocalona a majątek spada na rodzinę. Przeciwnie, jeżeli czeka na wyrok, który pociąga za sobą karę śmierci, skazany jest zarazem shańbionym, majątek jego skonfiskowanym a rodzina zrujnowana i okryta wstydem... Pojedynki nawet odbywają się przez samobójstwo. Obrażony stara się spotkać w miejscu publiczném człowieka który go obraził, i w obec jego, przy świadkach rozpruwa sobie brzuch; wówczas obrażający jest obowiązany uczynić to samo, inaczéj będzie shańbionym, wygnanym z towarzystwa i rodziny... Japończykowie wyższego stanu noszą dwie szable: jednę długą używaną w boju, drugą krótką przeznaczoną do popełnienia samobójstwa to jest rozprucia sobie brzucha w razie potrzeby, co jest przywilejem osób dystyngowanych. Będąc jeszcze w Simoda, pokazałem pewnemu Japończykowi taką krótką szablę do samobójstwa służącą; lecz tenże kazał mi odpowiedzieć skromnie, iż nienależąc do wyższego stanu nie może jéj nosić. Samobójstwo jest tak zakorzenione w obyczaje, iż każdy człowiek wyższego stanu winien mieć w swéj garderobie strój oddzielny, biały, otwarty z powodu, który przywdziewa chcąc się zabić według wszelkich prawideł, w obecności swoich krewnych i przyjaciół, których w takim razie zaprasza.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 stycznia. Przybył dzisiaj do naszego miasta znakomity wirtuoz p. Servais, słynny z gry swojéj na wiolonczeli w całym świecie muzykalnym. W tych dniach zamierza dać koncert; publiczność krakowska nie zaniedba zapewne téj sposobności, aby usłyszeć wyborną grę artysty.

— Donoszą nam z Wadowic, iż w dniu 19 b. m. tameczny starosta obwodowy radca nadworny Loserth obchodził 40-letnią pamiątkę swojéj służby rządowéj, a zarazem 25-letnią swojego urzędowania jako starosta obwodowy. Z całego obwodu zjechali się z powinszowaniami urzędnicy, jakoteż niektórzy z obywateli i duchowieństwa, tudzież oficerowie stojącego tam załogą pułku Gorizzutti, składając jubilatowi życzenia swoje. U Prohaski w Bilsku wyszedł nadto wiersz na uczczenie téj pamiątki przez X. D. . . proboszcza z R. . . który nam nadesłano. Nie mogąc takowego umieścić przez wzgląd na poetykę i gramatykę, wymieniamy tu tylko treść jego. W nim autor wylicza przymioty urzędnicze i osobiste jubilata, jego starania dla obwodu, tudzież zasługi położone dla tronu i Kościoła.

— Z pod Gorlic odbieramy następujący list We wsi Ropie w obwodzie Jasielskim zdarzył się okropny wypadek. W poniedziałek dnia 17go stycznia o godzinie 8éj z wieczora zapukano do domu włościanina Konstantego Kicaja z prośbą, aby wskazał idącym żandarmom drogę do wójta. Zaledwo otworzyła służebna drzwi, wpada 8 rabusiów, wiążą najpierw służebną, wyciągają już śpiącego gospodarza i jego żonę z łóżka, krępują, obdzierają ze wszystkiego, słowem rabują dom cały, zabierają co tylko komora i skrzynie zawierały a gdy pieniędzy nie znajdują, pieką smolówkami gospodarstwo, wymuszając do oddania pieniędzy, poczem tak skrępowanych, prawie nagich zostawiwszy, uciekają z całym prawdziwie krwawo zarobionym pracowitego gospodarza dobytkiem. Chwila upłynęła, nim zdołała rozwikłać się służebna i porozwięzywać gospodarzy. Dano znać wójtowi miejscowemu, który ten wypadek niezwłocznie żandarmom do dalszego poszukiwania oznajmił.

— Porucznik c. k. żandarmeryi Barbecz stojący w Butyniu w komitacie aradzkim, pochwytał przed niejakim czasem prawie wszystkich członków bandy rabusiów składającéj się z 24 ludzi, a która postrachem była okolicy. Sąd doraźny skazał kilku na śmierć, resztę na więzienie. Przywódzca jednak bandy i dwóch jego towarzyszy uszło szczęśliwie, ale niedługo potem dwaj ostatni rabusie wpadli w ręce żandarmów, i tylko sam ich przywódzca jeszcze się ukrywał. Przed kilkoma dniami, — pisze „Gazeta aradzka“ 16 stycznia — stanął w biórze prokuratora sądowego w Aradzie chłop wołoski, żądając mówić z samym prokuratorem. Dowiedziawszy się, że stoi właśnie przed nim, oznajmił, że jest owym szukanym przywódzcą bandy, Janem Opre z Kis-Indyi (wołoskiéj wioski powiatu butyńskiego) i że przychodzi się oddać sam w ręce sprawiedliwości, skoro dwaj już ostatni towarzysze jego schwytani zostali. Żądaniu temu stało się oczywiście zadosyć.

— W Paryżu bywają posady odźwiernych które przynoszą po kilka tysięcy franków, a w Berlinie jest w parafii Louisenstadt posada grubarza, któréj dochody czynią rocznie około 6000 talarów! O posadę tę dobijają się obecnie, gdyż przez śmierć zawakowała, ludzie wszelkiego stanu i wszelkich klas towarzystwa, jakkolwiek parafia ta ma być na dwie podzielona, a zatem i dochody grubarza rozdzielą się na dwóch.

— We wsi Petlikowcach w obwodzie Czortkowskim zgorzał był w maju r. z. kościół grecko katolicki wraz z plebanią i wszystkiemi zabudowaniami. Właściciel wsi ofiarował się dostarczyć na odbudowanie kościoła i budynków drzewo tak z lasu swego jak i takowe zakupić, a prócz tego wójt tameczny Hrynko Romańczuk dał 620 złr. m. k. na sprawienie dzwonów, zaś Leon Tytyń wójt w Starych Petlikowcach obowiązał się wybudować własnym kosztem dzwonnicę na pięć dzwonów.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 20 stycznia. Dzisiejszy *Constitutionnel* mówi w artykule o Serbii, że mocarstwa założyły protestacyę z powodu, iż Austrya nie cofnęła rozkazu swojego co do interweniowania w Belgradzie.

Turyn 19 stycznia. Z powodu zaślubin księżniczki Klotyldy król ma wydać amnestyę. Ruchy wojska na prowincyi nie ustają. Onegdaj na wieczorze u hr. Cavoura znajdowali się książę Napoleon i książę Sabaudzki Carignan. Mówią o zaciągnieniu nowéj pożyczki na 60 milionów franków. Kwestura tutejsza wydała surowe przepisy pod względem meldunków.

Turyn 20 stycznia. Odpowiedź senatu na mowę tronową przemawia za reformami w administracyi i za oszczędnością w wydatkach. Podobnie jak król, widzi również i senat na zachmurzonym horyzoncie politycznym możność bliskich niebezpieczeństw, zaleca trzymanie się traktatów, a lubo trwoży się losami Włoch, przecież ożywiony jest nadzieją, że Opatrzność zaradzi niezasłużonym boleściom ojczyzny. W armii liczne nastąpiły awanse na takie posady, które ze względów oszczędności nie były dotąd obsadzone. Wiadomości nadeszłe z Neapolu każą się spodziewać, że król odstąpi od zamiaru deportowania więźniów ułaskawionych i tylko orzecze proste wygnanie.

Londyn 19go stycznia. Według najświeższych wiadomości z Ameryki, pięciu prezydentów państw Ameryki środkowéj zebrało się w Guatemala celem naradzenia się nad utworzeniem konfederacyi w obronie przeciw Stanom Zjednoczonym. W Jamaice panowało trzęsienie ziemi. W San-Domingo wybuchła rewolucya. Ludność na północy wyspy obwołała prezydentem jenerała Giffard.

Preuss. Ztg (urzędowa) zaprzeczyła naprzód pogłoskom o ustąpieniu z gabinetu pruskiego ministra spraw wewnętrznych p. Flottwella, a dziś znów zaprzecza pogłoskom o ustąpieniu ministra handlu p. Heydt i o trudnościach w administrowaniu kolejami żelaznemi. Następnie zaprzecza, aby kapitan marynarki francuzkiéj Laroncière le Nourry miał jakąkolwiek misyę do rządu pruskiego bądź dyplomatyczną, bądź pod względem marynarki pruskiéj.

W Izbie deputowanych w Monachium wybrano 20go b. m. prezydentem hr. Hegnenberg - Dux 140 głosami przeciw 2, a wiceprezydentem Dra Weis 89 głosami przeciw 51. Wybór ten ma przez to ważność większą niż zwykle, iż rząd rozwiązał niedawno Izbę z powodu wyboru właśnie Dra Weisa na wiceprezydenta. Przewidywano to wprawdzie, i dlatego od niejakiego czasu krążyły pogłoski o upadku gabinetu Pfordten.

Berl. bióro telegraficzne podaje depeszę londyńską z 21go b. m. donoszącą o pogłoskach jakie w Londynie obiegały, że król Neapolitański w skutku cierpień reumatycznych jest bez nadziei życia. *Gaz. Wiedeńska* podała dziś wszelako wiadomość telegraficzną z Neapolu (p. wyżéj Wiedeń) z 20go, donoszącą, że król o tyle przyszedł do siebie, iż w tych dniach wraca z Lecce do stolicy.

Sprawa reorganizacyi Księstw Naddunajskich i zachodzące teraz w tych krajach wypadki, zwracają znów silniéj na siebie uwagę świata politycznego, i sprowadzić mogą pewne zawikłania. W Mołdawii nie tylko wybory do Zgromadzenia prawodawczego wypadły całkowicie na korzyść stronnictwa zjednoczenia, zwanego narodowém, a następnie toż Zgromadzenie obrało *jednomyślnie* w d. 17 styczn. hospodarem mołdawskim pułk. Aleksandra Couza, jawnego stronnika unii Księstw; lecz nadto zgromadzenie zawotowało adres dziękczynny do mocarstw, a zarazem oświadczyło ponownie, że powszechném życzeniem mieszkańców Mołdawii jest zjednoczenie Księstw. Depeszę telegraficzną o tym adresie i oświadczeniu, otrzymaną przez francuskiego ministra spraw zagranicznych, zamieszcza *Monitor*.

We Wołoszczyznie wybuchł rozdział między kajmakamami; dwóch kajmakamów skłoniło się do stronnictwa Zjednoczenia, trzeci jest mu wprost przeciwny. W obec tego rozdziału w rządzie, odbywają się wybory do Zgromadzenia wołoskiego.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 22 stycznia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	429	426
Ruble obrączkowe agio.	7	6
Talary pruskie za 150 złr, now,	97¾	96⅚
Owancygiery . . . złr.	—	—
Półimperyały rosyjskie „	8 40	8 28
Napoleondory 20-fr. „	8 30	8 18
Dukaty holenderskie ważne. „	4 93	4 83
„ austryackie „	4 95	4 85
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. „	83 —	82 —
Obligacye indemn. z kupon. „	80½ —	79½ —
Pożyczka narodowa z r. 1854. „	81 75	80 90
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	98½	98

Wiedeń 22 stycznia. (telegraf.)	azł.	c.
Augsburg 100 złreń.	87	90
Hamburg 100 Marków	77	80
Londyn 10 Ł.	103	30
Paryż 100 franków	41	20
Dukat.	4	95
5% Metaliki.	79	—
4½% „	71	—
4% „		—
3% „		—
Losy z r. 1834.		—
„ „ 1839.	129	50
„ „ 1854.		—
Pożyczka narodowa	81	75
Obligacye indemn. galic.	80	—
Akcye Bankowe	938	—
„ kolei północnéj	1715	—
„ kredytu ruchomego	218	—
„ kolei francusko-austryackiéj	—	—

Lwów 20 stycznia.		
Dukat holenderski.	4 82	4 76
„ austryacki	4 90	4 82
Półimperyał rosyjski.	8 42	8 34
Rubel rosyjski	1 58	1 54
Talar pruski	1 54	1 51
Pięciozłotówka polska	1 21	1 18
Listy zastawne galic. bez kupon.	84 10	83 50
Oblig. indemn. bez kupon.	80 20	79 20
Pożyczka narodowa bez kupon.	83 20	82 20

Warszawa 20 stycznia.		
Półimperyały. . . rubli	—	5 31
Obligi skarbowe „	91 78	—
kupon	—	1 22$\frac{2}{9}$
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 76	14 74
kupon	—	— 4⅔

Wrocław 21 stycznia.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	102⅓	—
„ „ w mon. nowéj.	97⅜	—
Polskie bilety bankowe	91¾	—
„ listy zastawne,	90⅝	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	98¾
„ „ „ 3½%	88¾	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	79¾	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.

z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 20 do 21 stycznia.

HOTEL POLLERA. Deskurowie Ksawera i Stanisław ob. z Warszawy. Woroniecki Józef obyw. z Mikulic. Byszewscy Stanisław i Adam ob. z Polski. Werig Ludw. insp. z Prus.

Wyjechali: Weiss Adolf adw. do Wiednia. Lisowieccy Wacław i Antoni wł. dóbr do Niegłowic. Schreyer Leopold pryw. do Chrzanowa. Hr. Tarnowski Jan, Hr. Mycielski właś. dóbr do Dzikowa. Hr. Tarnowski Jan wł. dóbr do Chorzelewa. Cetnerski Wincenty ob. do Machowa. Lipowski Tadeusz ob. do Ludczy. Dietrich Filip kup. do Lwowa. Redlich Adolf kup., Werig Ludw. insp. do Prus. Schot Ferdynand urzęd. do Jaworznia.

HOTEL ROSYJSKI. Franciszek Wojnarowski właśc. dóbr z Trzciany. Antoni Woźniakowski z Bobrku. Karol bar. Mengersehn por. z Bochni. Jan Ney kup. z Paryża. Franc. Servais, Samuel de Lange artyści muzyki z Warszawy.

Wyjechali: Jan hr. Działyński wł. dóbr do Polski. Karol Greffenstein kapitan pruski do Lipiny.

HOTEL DREZDEŃSKI. Konst. Lipowski wł. dóbr z Kobierzyna. Zofia Horodyńska ob. ze Staniątek. J. M. Sgnarzy z Wiednia.

Wyjechali: Apolonia Jordanowa, Jan Kochanowski, Adolf Jordan wł. dóbr do Tarnowa. Julia Dzwonkowska obyw. do Kielanowic. Tytus Dunin, Jan Płocki do Galicyi. Maryanna Jędrzejowiczowa ob. do Jasionki. Maryanna Koźmianowa ob. do Dobrzechowa. Bobrownicki Włodz. wł. dóbr do Staromieścia. Edward i Anna Dzwonkowscy ob do Gromnika. Józef Louis ob. do Dobranowic. Henryk Sławiński ob. do Wilczéj góry. Stan. Koźmian ob. do Wrocławia. Leon Thomekovich ob. do Kleczy.

HOTEL SASKI. Henryka Wendowa ob. z Trzebini. Waleryan Fryben, Julian Sternberg, Julian Oraczewski wł. dóbr z Polski.

Wyjechali: Józef Mars obyw. do Limanowy. Aleks. Ostrowski wł. dóbr do Warszawy. Franc. Jamrugiewicz aptekarz na pryw. mieszkanie.

Inseraty.

(9)

PLAN JAZDY

pociągów osobowych na c. k. uprzywilejowanéj kolei galicyjskiéj Karola Ludwika.
począwszy od dnia 15go listopada 1858 roku, nadal.

z Krakowa do Rzeszowa

Stacya	Pociąg osobowy N. 1. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Trafia na pociąg Nr	Pociąg osobowy Nr. 3. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Trafia na pociąg Nr.	Pociąg mieszany Nr. 5 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Trafia na pociąg Nr
Kraków	wieczór		8	30		prz.poł		10	30		rano		5	40	
Bierzanów	8	44	8	45		10	43	10	44		5	57	6	—	2
Podłęże	9	1	9	4	6	10	59	11	2	15	6	20	6	25	
Kłaj	9	20	9	20		11	17	11	17		6	45	6	46	
Bochnia	9	36	9	41		11	32	11	37		7	6	7	16	
Słotwina	10	1	10	5	8	11	57	12	1		7	41	7	51	7
Bogumiłowice	10	35	10	35		12	30	12	30		8	29	8	30	
Tarnów	10	47	10	55	10	12	42	12	50	4 11 12	8	45	9	—	
Czarna	11	29	11	30		1	23	1	24		9	43	9	46	
Dębica	11	49	11	54		1	42	1	47		10	9	10	16	12
Ropczyce	12	14	12	16		2	7	2	10		10	41	10	44	
Sędziszów	12	29	12	35		2	22	2	27		11	—	11	15	4
Trzciana	12	54	12	56		2	45	2	47		11	37	11	40	
Rzeszów	1	20	w nocy		2	3	10	po poł.		6	12	10	w poł.		

z Rzeszowa do Krakowa

Stacya	Pociąg osobowy Nr. 2. Przyjazd G.	M	Odjazd G.	M.	Trafia na pociąg Nr.	Pociąg osobowy Nr. 4. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Trafia na pociąg Nr.	Pociąg mieszany Nr. 6. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Trafia na pociąg Nr.
Rzeszów	w nocy		1	25	1	prz.poł.		10	20		po poł.		3	10	3
Trzciana	1	49	1	51		10	43	10	45		3	41	3	44	
Sędziszów	2	10	2	15		11	3	11	8	5	4	7	4	17	11
Ropczyce	2	28	2	31		11	20	11	23		4	33	4	35	
Dębica	2	51	2	56		11	43	11	48	7	5	—	5	10	
Czarna	3	15	3	16		12	6	12	7		5	33	5	38	9
Tarnów	3	50	3	58		12	40	12	48	3 11 12	6	20	6	35	
Bogumiłowice	4	10	4	10		1	—	1	—		6	48	6	49	
Słotwina	4	40	4	44		1	29	1	33		7	27	7	35	
Bochnia	5	4	5	9		1	53	1	58	9	8	—	8	9	
Kłaj	5	25	5	25		2	13	2	13		8	29	8	30	
Podłęże	5	41	5	44	7	2	28	2	31		8	50	9	4	1
Bierzanów	6	—	6	—	5	2	46	2	47	16 17	9	24	9	27	
Kraków	6	15	rano			3	—	po poł.			9	45	wieczór		

z Krakowa do Wieliczki — Pociąg mieszany Nr. 13.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Kraków	rano		7	15
Bierzanów	7	46	7	48
Wieliczka	8	—	z rana	

z Wieliczki do Niepołomic — Pociąg mieszany Nr. 14.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	z rana		8	50
Bierzanów	9	—	9	4
Podłęże	9	30	9	43
Niepołomice	9	55	prz.poł.	

z Niepołomic do Wieliczki — Pociąg mieszany Nr. 15.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Niepołomice	prz.poł.		10	40
Podłęże	10	50	11	—
Bierzanów	11	26	11	28
Wieliczka	11	40	prz.poł.	

z Wieliczki do Bierzanowa — Poc. osob. N. 16 podług potrzeby

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	po poł.		2	25
Bierzanów	2	35	po poł.	

z Bierzanowa do Wieliczki — Poc. osob. N. 17 podług potrzeby

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Bierzanów	po poł.		2	55
Wieliczka	3	7	po poł.	

z Wieliczki do Krakowa — Pociąg mieszany Nr. 18.

Stacya	Przyjazd G	M	Odjazd G.	M.
Wieliczka	wieczór		6	—
Bierzanów	6	10	6	12
Kraków	6	45	wieczór	

UWAGA.

Pociąg osobowy Nr. 1 zostaje w związku z pociągiem **z** Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska i Granicy.
dto dto Nr. 2 dto dto dto **do** Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska, Granicy i Mysłowic.
dto dto Nr. 3 dto dto dto **z** Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska, i Granicy.
dto dto Nr. 4 dto dto dto **do** Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska i Mysłowic.
Mieszane pociągi Nr. 14 i 15 nie jeżdżą w niedzielę i święta **nigdy**.
Osobowe pociągi Nr. 16 i 17 łączą się w Bierzanowie z pociągiem Nr. 4.

Od Zarządu jazdy c. k. uprzywilejowanéj galicyjskiéj kolei Karola Ludwika.

Kraków dnia 1go listopada 1858 roku.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
20	6	333''' 36	+ 3'4	90	zachodni słaby	pochmurno	przed połud. drobny deszcz		
	10	334 38	1 9	97	„ „			+ 1'6	3' 6
21	2	334 92	0 6	98	„ „	„	koło przy księżycu		

Do Numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

W Drukarni „CZASU.“ Za rządzcę Drukarni, *Stanisław Gralichowski.*

Dodatek do N. 18 dziennika „CZAS“ z d. 23 Stycznia 1859.

Inseraty.

Piękna własność zwana

LIPKI,

któréj urocze położenie jest powszechnie znane, jest do sprzedania za 1500 złr. m. k., lub do wydzierżawienia na Zakład wód mineralnych lub mleczarnią za 150 złr. Zwiedzić ją można na miejscu, a o zawarcie umowy zgłosić się do **Księgarni Katolickiéj**.

Jest również do sprzedania we wsi Rybna na trakcie krakowsko-szląskim

MŁYN

z całym narządem żelaznym

o dwóch kamieniach, i z nowym budynkiem w węgieł z mocnego drzewa stawianym i do przewiezienia łatwym.

W tejże Wsi nabyć można **nasienia Koniczyny** czerwonéj aż do 10 korcy; i 25 korcy **Jęczmienia** zwanego Kawaler (orge chevalier), oraz nasienia doskonałego **Wyki** 15 korcy.

(41-1-3) *W. Wielogłowski.*

Army Razors

Brzytwy angielskie

z fabryki **Jana Heyffor**

w **SHEFFIELD**,

w gatunku najlepszym wyborowym (1ª Qualitaet),

1 sztuka	. . . . kr.	90	w. a.
1 „ w pudełku	. . . . fl. 1 „	—	„
2 sztuki w jednem pudełku	. . . „ 2 „	25	„
1 szt. dento szlifowana w pudełku	. „ 1 „	35	„
1 pudełko zawierające 7 brzytew	. „ 9 „	50	„

Brzytwy z fabryk *Jana Barber* i *Syn*, *W. Hawenrast* i *Syn*, *Jana Nowill* i *Syn* w Sheffield, sztuka od fl. 1 kr. 50 do 45 fl. 12 w. a. w *HANDLU*

Karo a Her man

(33-1) *W* KRAKOWIE.

OBWIESZCZENIE.

Zawiadamiam P. T. Właścicieli dóbr ziemskich, iż trudnię się obsadzeniem **Rządzców ekon.** takich, którzy złożyli u mnie deklaracye, że dadzą pożyczki 4, 5, i 10,000 złr. za stosowną posadę i złożywszy takową summę gotówką, służy P. Właścicielom nietylko za wkład do gospodarstwa, lecz i zabezpiecza się obopólnie umówiony czysty dochód.

Bliższe warunki, niemniej zaświadczenia, dyplomy agronomiczne, deklaracye do dania pewnéj sumy pożyczkowéj nawet potografie ich, zalegają w Kancelaryi ajencyjnéj w Nowym Sączu i są każdego czasu wolne do przejrzenia.

(37-1-3) *Ludwik Sroczyński*, koncesyonowany Ajent.

Glashütten-Anzeige.

Die bereits vor einem Jahre in Orte **Mikuliczyn** *Stanislauer Kreises in Galizien neu errichtete* **Glashütte** *hat so eben ihre zweite Betriebs-Campagne eröffnet, erzeugt Hohl- und Tafelglas von besonders guter Qualität, besitzt bedeutende Vorräthe aller Art am Lager, und übernimmt die prompteste Effektuirung von Bestellungen.*

Mittelst der daselbst gut eingerichteten Handschleiferei, werden auf Bestellung auch gewöhnlich vorkommenden Schleiferarbeiten besorgt.

Nähere Auskünfte ertheilt die Gräfliche Renard'sche Güter-Direction in Nadworna, *oder die Glashütten-Verwaltung in Mikuliczyn.*

Doniesienie.

Przed rokiem nowo otworzona **huta szklanna w Mikuliczynie**, obwodzie Stanisławowskim, właśnie w tych dniach powtórnie swoją czynność rozpoczęła, wyrabia szkła dęte i taflowe w najlepszym gatunku, posiada znaczne zapasy wszelkiego rodzaju i uskutecznia zamówienia w najkrótszym czasie.

W dobrze urządzonéj Szlifirni ręcznéj zwykłe roboty szlifirskie według życzenia uskuteczniają się.

Bliższe wiadomości udziela *Zarząd dóbr* hrabiego *Renarda w Nadwornie*, lub Administracya huty w Mikuliczynie. (35-1-3)

W Aptece pod Barankiem

Wojciecha

MOLĘDZINSKIEGO

w Krakowie.

Jako w głównym składzie wielu środków lekarskich paryskich można dostać każdego czasu:

Rob Boyveau Laffecteur wyrobu Doktora paryskiego Girundeau de St. Gervais. Lekarstwo to od lat 60ciu w całéj Europie słynne, przez królewski wydział lekarski rozbierane, we francuskich, belgijskich i innych zagranicznych szpitalach zaprowadzone, jako najdzielniejszy środek w chorobach, skrofulicznych, skórnych i wielu innych, wraz z sposobem użycia w językach francuskim, niemieckim, rosyjskim i polskim.

Sirop lenttif pectoral et Pastilles du Flou, Syrop ten i Pastylki leczy wszelki zastarzały kaszel, ból piersi, długoletnią duszność, katar, cierpienia gardłowe w każdym razie z najpomyślniejszym skutkiem, mianowicie w kokluszu; ułatwia wyrzucenie flegmy, łagodzi draźnienie gardłowe, słowem wkrótkim czaczasie leczy nafmocniejszy kaszel.

Café de Glands-doux-Hayet. Kawa żołędziowa Hayeta. Środek ten jest zarazem pokarmem i lekarstwem jako posilający, wzmacnia żołądek, zalecany dla osób słabych, delikatnych, a szczególniej dla kobiet i dzieci.

Pillules de Carbonate ferreux inalterable de Vallet przez wielu lekarzy doświadczone, jako jedyny środek w blednicy i innych chorobach.

Dragées de lactate de fer de Gélis et Conté, w blednicy i innych chorobach.

Pastilles alcalines digestives au bicarbonate de Soude naturel de Vichy, na wzmocnienie osłabionych sił, jako sprawujące apetyt, w żółtaczce, w blednicy.

Caiffa d'Orient. Srodek z wielkim skutkiem używany w chorobach piersiowych jako posilający.

Cachou de Bologne. Środek leczący uchnięcie z ust, pruchnienie zębów, a zostawia przyjemny zapach w ustach.

Pâte Pectorale des Nafè d'Arabie. Pastylki przez Doktora Delangrenier przyrządzone i przez chemików paryzkich rozbierane, doświadczeniem 45ciu lekarzy stwierdzone, są w swoim rodzaju jedynemi, których wytworność i skuteczność urzędownie stwierdzona w dychawicy, chrypce, duszności, kokluszu i innych przypadłościach piersiowych sprawiają zbawienne skutki.

Nafé jest to owoc, którego znaczenie w języku wschodnim jest *leczący piersi*, i z tego to owocu urządzają się powyższe Pastylki.

Pâte pectorale balsamique de Régnauld ainé; Pastylki balsamiczne w bardzo krótkim czasie leczące kaszel, katar, chrypkę i wszelką duszność.

Pâte pectorale Georgé d'Epinal, pastylki ziołowe jako najskuteczniejsze we wszelkich chorobach piersiowych.

Cygara jodowe przez Doktora Juliusza Löwe, zalecane jako lekarstwo w pewnych chorobach.

Pasta zębowa i Mydło zębowe Bergmanna. Lekarstwo to wielokrotnie doświadczone, jako środek najskuteczniejszy na ból i czyszczenie zębów w różnych przypadłościach.

Kousso de Boggio, jako niezawodne lekarstwo przeciw soliterowi, approbowane przez Akademią paryzką.

Papier Fayard et Blayn. Jest to najdoskonalszym środkiem na odgniotki, które w krótkim czasie zupełnie nikną, tudzież w oparzeniu i odmrożeniu części ciała, jako środek doświadczeniem stwierdzony.

Eau de fleurs d'Orange, świeża w najlepszym gatunku.

Hygienique infaillible Injection de Brou, ze stósownymi przyrządami, w chorobach syfilitycznych u kilku dniach zupełnie wylecza.

Papier epispastique perfectioné. Do utrzymywania rany po wezykatoryach.

Eau balsamique et Odontalgique du Dr. Jackson. Doświadczone jako najdzielniejszy środek przeciw bólowi zębów i dziąseł, zapobiegające od pruchnienia zębów i przeciw szkorbutowi.

Wezykatorye paryskie Pedriela już na ceracie płóciennéj rozsmarowane, które po 3 i 4 razy można przykładać, nie sprawiając żadnego bólu, a zawsze i w bardzo krótkim czasie naciągają pęcherze.

Dr Behr's (Nerven) *Norden Extract.* Lekarstwo to wynalazku doktora Behr's, jest jedynym prędko i pewnie leczącym środkiem wszelkie z osłabienia nerwów pochodzące choroby, jak Melancholia, Hypochondrya, Hysterya, Epilepsia, kurcz żołądkowy, szum w uszach, ból zębów, bicie serca, cierpienia hemorrhoidalne i przeciw wszelkim reumatycznym bólom jest doświadczonym i najpewniejszym środkiem,—ze stósownym objaśnieniem.— Różne wyroby chirurgiczne jako to: *Brachirium Podpaski elastyczne* dla osób cierpiących rupturę.—*Bandaże elastyczne* dla osób noszących apertury,—*Suspensoria elastyczne* różnéj wielkości.

Szprycki szklanne, proszki Seidlickie *Dorsch z Leberthran-Oehl* w butelkach, dla osób cierpiących jako świeży, bez zapachu i smaku zaleca się.

Wszelkie obstalunki lekarskie z Paryża przyjmuje i w jak najkrótszym czasie dostarczyć takowe obowięzuje się.

Ważne doniesienie

o plastrze przeciw reumatyzmowi i pedogrze,

wynalazku *Dr. Blau*, dyrektora zakładu wód mineralnych w Langenberg. Plaster ten pod nazwą:

Verbessertes Rheumatismus und GICHT-PFLASTER

znany jest i doświadczony w wielu głównych miastach, leczy on zupełnie wszystkie reumatyczne i artrytyczne bóle głowy, zębów, twarzy, oczów i karku, szum w uszach, kłócie w boku, dychawicę i obrzmienia, tudzież ból w piersiach, krzyżach, plecach, biodrach, w stawach i cierpieniach gardła.

Cena 1 paczki 1 złr. 30 kr., z zapakowaniem do przesyłki **1 złr. 40 kr.**

Skład dla Krakowa w aptece *Molędzińskiego* pod Barankiem.

(47-1-12)

Ażeby żądaniom szanownéj Publiczności, chcącéj mieć prawdziwe paryzkie

nie imitowane Parfumerye,

zadość uczynić (imitacya paryzkich etykiet tak dalece już doszła, że trudno **na pozór** prawdziwego od fałszywego w Wiedniu i Niemczech fabrykowanego towaru rozróżnić) sprowadziłem— nie szczędząc ogromnych kosztów transportu i cła— wprost z pierwszéj ręki od najsławniejszych fabrykantów w Paryżu jako to:

Société Hygienique . .	Rue de Rivoli 79
Guerlain	„ de la Paix 15.
Violet	„ St. Denis 317.
Lubin	„ St. Anne 55.
Pinaud	„ St, Martin 298.
Piver	Boulevard de Sebastopole.

rozmaite Parfumy, Pomady, Fixatory, Octy, Pudry, Cold-Cream Crème, Céléste, Wody lawandową, Athenienne i do ust, mydła mocno wonne i tanie i tém podobne kosmetyki itd. itd,

Ponieważ sprowadziłem wprost z Kolonii nad Renem od Jean Marie Farina Place Juliers i od najlepszéj fabrykantki **Zakonnicy Maryi Klementyny Martin** na przeciw Katedry w Kolonii,

prawdziwą wodę kolońską.

Woda téj ostatniéj fabrykantki, jakkolwiek w naszym kraju mało znanéj, uwieńczona została na wystawie całego świata w Londynie medalem Iszéj klasy, jako najlepsza w całéj Europie, zasługuje więc na szczególną uwagę lubowników wody kolońskiéj.

Wszystkie te wyroby polecam, zaręczając i udowodniając prawdziwość, po cenach jak można najumiarkowańszych.

Leon Feintuch

(48-1-3) utrzymujący handel galanteryjny w Rynku N. 234 (N.8).

Uwiadomienie asekuracyjne.

Podpisana Dyrekcya ma zaszczyt oznajmić niniejszém; że w skutek przyjaznego porozumienia z panem **J. Müldner** zawartego, tenże przestaje być reprezentantem

GŁOWNEJ AJENCYI

w Krakowie

c. k. uprzyw.

Riunione Adriatica di Sicurtà

oraz że na jego miejsce wstępuje

Pan Hieronim Schubert

i zostaje umocowanym do przyjmowania:

zabezpieczeń przeciw szkodom ogniowym przedmiotów ruchomych i nieruchomych, zabezpieczeń przeciw szkodom elementarnym towarów lądem lub wodą w drodze będących, tudzież ofert zabezpieczenia przeciw szkodom gradowym i życia.

Tryest 18go stycznia 1859.

Dyrekcya

c. k. uprzyw. „Riunione Adriatica di Sicurtà.

Z odwołaniem się na powyższe uwiadomienie pozwala sobie podpisana Agencya polecić się jak najmocniéj we wszelkich powyższych gałęziach zabezpieczeń, z tém nadmienieniem,

1) że odpowiednie premie, podług rozmaitych stopni niebezpieczeństwa jak najtaniéj obliczone zostały, również że gwarancyę towarzystwa i jego warunki zabezpieczenia jak najwyższą pewność nastręczają.

Dziesięć milionów złr. wal. austr.

posiada.

3) że towarzystwo za główną zasadę przyjęło, załatwianie poniesionych szkód podług prawa i słuszności tychże najspieszniejszego płacenia.

4) że od czasu swego istnienia zapłaciło szkody w ilości

5) że tak znaczna suma wynagrodzeń przez jedno towarzystwo wypłaconych za

Dwadzieścia milionów złotych.

5) że tak znaczna suma wynagrodzeń przez jedno towarzystwo wypłaconych za nadto jasno i dobitnie okazuje pożyteczność zabezpieczeń, które mało znaczącą kwotą uzyskane, wszelkie zaspokojenie udzielają i największe nieszczęście nieszkodliwém czynią.

Podpisany pochlebia sobie, że licznemi ofertami zabezpieczeń zaszczyconym zostanie, i zaręcza że najsłuszniejszém i najpunktualniejszém działaniem położonemu w nim zaufaniu zupełnie odpowie.

Bióro asekuracyjne znajduje się w domu **pod L. 199** przy ulicy Grodzkiéj, gdzie się taryfy premij, prospekta i wszelkie żądane wyjaśnienia udzielają.

W Krakowie dnia 19 stycznia 1859.

Główna Agencya w Krakowie.
Hieronim Schubert.

(42-1-5)

W Drukarni „Czasu“

Za rządzcę drukarni *Stanisław Gralichowski.*